

7. niedziela zwykła B

*Panie, zaufałem Twemu miłosierdziu.
Moje serce cieszyć się będzie z Twojej pomocy,
będę śpiewał Panu, który obdarzył mnie dobrem.
(Ps 13,6)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 43,18-19.21-22.24b-25

To mówi Pan: "Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś Mnie, bo się Mną znudziłeś, Izraelu. Raczej Mi przykrość zadałeś twoimi grzechami, występkami twoimi Mnie zamęczasz. Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów".

Drugie czytanie

2 Koryntian 1,18-22

Bracia i siostry, Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie "tak" i "nie". Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był "tak" i "nie", lecz dokonało się w Nim "tak". Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze 'Amen' Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

Ewangelia

Marek 2,1-12

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu wnieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: "Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy". A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: "Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?" Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: "Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej powiedzieć do paralytyka:

'Odpuszczają ci się twoje grzechy', czy też powiedzieć: 'Wstań, weź swoje łożo i chodź?' Otóż, żebyście wiedzieli iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów, rzekł do paralytyka: 'Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu!'. On wstał, wziął zaraz swoje łożo i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: "Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego".

Do refleksji

Do domu w Kafarnaum – tak relacjonuje Marek – dostarczono paralytyka Jezusowi. I został on uzdrowiony. Pośród każdej wspólnoty, w której Jezus czuje się jak "w domu", stwarzane jest coś nowego, przebłyскуje ponownie przyszłość. Przebaczenie – jest słowem kluczowym tego opowiadania. Gdzie w pełni przekonania zostaje powiedziane: "Twoje grzechy są tobie odpuszczone", tam dopiero wtedy może powstawać coś nowego. Tam pojawiają się nowe perspektywy: człowiek może znów stąpać po ziemi; może znów się wyprostować; może wyjść na zewnątrz z wszelkiej ciasnoty i przygwożdżenia. Ten, komu postawiono ostateczną kreskę w stosunku do przeszłości, zostaje wyciągnięty z rezygnacji i izolacji, i doświadcza odsunięcia grobowego kamienia oraz odczuwa światło wielkanocnego poranka na swoim obliczu. Nie potrzebuje już ludzi, którzy go niosą, lecz sam może stać się tragarzem. Ma możliwość tworzenia nowych relacji zbudowanych na mocnym fundamencie i wzajemnej niezależności. Jeśli zanurzamy się sercem w to opowiadanie, wówczas możemy odnaleźć siebie w różnych postaciach tej historii – zależnie od naszej sytuacji życiowej. Czasami jesteśmy sparaliżowani i niezdolni do kroczenia samemu drogą zbawienia. Czasami odnajdujemy siebie w tragarzach, wystarczająco silni, by nieść innego człowieka tam, gdzie spodziewamy się uzdrowienia. Czasem to my wypowiadamy, jak Jezus, uzdrawiające słowo. Niekiedy stoimy jak gapie, okazujący zdziwienie, niezrozumienie czy nawet gniew lub zazdrość ... Dla każdego z nas przebaczenie jest stałym zadaniem. Ciągłe jesteśmy zapraszani do tego, by mówić do siebie nawzajem słowa: "Twoje grzechy są tobie odpuszczone" – w sakramencie pojednania, w wyznaniu skruchy w Mszy św., w codzienności. Gdy czasami musimy wewnętrznie powiedzieć: "przebaczyć mogę, ale zapomnieć nigdy", wówczas z uzdrawiającą pomocą przychodzi nam Pierwsze czytanie, przypominające o nieustającym miłosierdziu Boga: "Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej. Nie wspominam twych grzechów". Pierwsze czytanie zawiera w sobie zapach wiosny i nowego początku. Bóg mówi do mnie: nie myśl o dniu wczorajszym, o długich ciemnych nocach zimowych, również w twojej duszy dokonuję rzeczy nowych – pomimo zakłóceń ze strony innych. To nowe przyjmuje postać w osobie Jezusa Chrystusa: przez przebaczenie, które wypowiada do paralytyka, uprząta wszelkie przeszkody stojące na drodze jego duszy i mówi uzdrawiające słowo do wszystkich naszych paraliżów. Otrzymujemy w prezencie nowe zdrowe kroki, a wraz z nimi zadanie: dzięki naszemu przebaczeniu może ktoś znów wstanie i zacznie skakać.